

James Lovelock. *Gaja. Nowe spojrzenie na życie na Ziemi*. Tłum. Marcin Ryszkiewicz. Warszawa: Prószyński i S-ka 2003 ss. 174.

Wizja świata jest dla teologii moralnej ważną kwestią. W niemałym stopniu bowiem wpływa ona na kształt antropologii. Ta z kolei tworzy fundament teologiczno-moralnych refleksji. Moralista, ze względu na przyjęte założenia metodologiczne, sam nie jest w stanie zbadać całej otaczającej go rzeczywistości. Chcąc więc uprawiać rzetelną naukę, adekwatną do życia, musi odwoływać się do tez wypracowanych przez przyrodników (por. FR 69). Dlatego niektóre publikacje, także napisane przez przyrodników, powinny znaleźć się w polu zainteresowania teologów moralistów.

Do takich pozycji należy zaliczyć omawianą tu książkę. Jest ona polskojęzycznym przekładem znanej, kilkakrotnie wznawianej, angielskiej publikacji: *GAIA. A New Look at Life on Earth*. Oxford: Oxford University Press 1979; 1987²; 1995³; 2000⁴. Jej autor – James Lovelock: ur. w 1919 r. brytyjski chemik i ekolog, członek Royal Society i były profesor uniwersytetu w Houston oraz współpracownik amerykańskiego programu badań kosmicznych, twórca hipotezy Gai – ma w swym dorobku kilka książek. Warto tu wymienić choćby dwie: *The Ages of GAIA*. New York: W W Norton 1988 i *Homage to GAIA. The Life of an Independent Scientist*. Oxford: Oxford University Press 2000.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Ich tytuły to kolejno: *Na początku, Rozpoznawanie Gai, Cybernetyka, Współczesna atmosfera, Ocean, Gaja i człowiek, Życie z Gaią*. Zebraniem i podsumowaniem całości jest *Epilog*. Ważne i potrzebne uzupełnienie stanowi część zatytułowana *Definicje i objaśnienia*.

Nazwa hipotezy Gai, stanowiącej treść książki, pochodzi od imienia czczonej w starożytnej Grecji mitologicznej bogini Matki-Ziemi. Koncepcja ta jest jedną z prób opisu relacji między rzeczywistościami budującymi świat. Jej fundament stanowi stwierdzenie, że Ziemia jest samoistnym bytem, swoistym „superorganizmem” zdolnym do celowego działania. Celem tym jest utrzymanie życia i stabilności w całej Gai. Dokonuje się to zaś przez regulację klimatu i składu chemicznego środowiska. Jednym z podstawowych „narzędzi” Gai jest ewolucja.

Autor podkreślając, że przedstawiana przez niego teoria jest jedynie hipotezą (por. s. 28), proponuje nowe spojrzenie na życie na Ziemi, w którym to spojrzeniu człowieka widzi jako jedną z wielu istot żywych. Godząc się ostatecznie na jego wyjątkową pozycję w świecie, stwierdza, iż jedynym argumentem za tym przemawiającym jest fakt, że ludzie „posiedli jako pierwsi zdolność zbierania, przechowywania i przetwarzania informacji, a następnie wykorzystywania ich do manipulowania środowiskiem” (s. 141). Pojawienie się człowieka, jako rozumnego elementu Gai, było wynikiem „zaplanowanego” i kierowanego przez nią procesu ewolucyjnego, a stanowiło próbę ustabilizowania i zabezpieczenia jej wewnętrznych i zewnętrznych warunków. Sens istnienia gatunku *Homo sapiens* oraz poczucie szczęścia każdego z osobników do niego należących spełnia się w harmonijnym współżyciu z Gaią i w „pracy” dla jej dobra: „Jesteśmy tu, by dzielić z nią nasze uczucia zachwytu i przyjemności, naszą zdolność do refleksji i spekulacji, naszą niepohamowaną ciekawość i pasję

poznania” (s. 157). Odrzucenie przez człowieka tej roli może spowodować, iż w drodze ewolucji zostanie przez Gaię unicestwiony.

Opisywanie tego, co dzieje się w przyrodzie, należy do zadań przyrodnika. Bez wątpienia może on je także komentować. Musi jednak pozostawać na płaszczyźnie swoich kompetencji. Czym innym jednak jest ich ponad-przyrodnicza interpretacja. Tym zaś jest hipoteza Gai. Wyraźnie wchodzi ona na płaszczyznę metafizycznych, a nawet religijnych refleksji. Lovelock pisze wprost, że „znaczenie Gai sięga poza granice nauki” (s. 16). Dlatego jest ona ważna dla teologa, który, o ile nie ma odpowiednich narzędzi i kompetencji, by badać przyrodę, o tyle, korzystając z opisów faktów przyrodniczych, może, a nawet ma obowiązek, poddawać krytycznej ocenie ich interpretację.

Ocena omawianej tu książki nie ma więc na celu weryfikacji treści przyrodniczych, ale filozoficznych i światopoglądowych. Przyglądając się im trzeba powiedzieć, że chociaż publikacja niewątpliwie jest interesująca, to jednak tezy w niej proponowane są nie do przyjęcia przez człowieka, który fundamentem swojego postrzegania świata i relacji w nim panujących uczynił antropologię teologiczną. Z jej punktu widzenia bowiem hipoteza Gai jest wizją redukcjonistyczną, która pozbawia osobę ważnych wymiarów jej egzystencji, sprowadzając ją jedynie do elementu przyrody. Oceniana hipoteza niewątpliwie słusznie zwraca uwagę na fakt, że człowiek nie jest bytem absolutnym, ale jedynie stworzeniem zależnym od Stwórcy. Jednak poważnie błądzi utożsamiając z Nim Gaię.

Ukazanie się tej książki w polskim tłumaczeniu trzeba uznać za ważne wydarzenie. Pozwala polskim czytelnikom zapoznać się z twierdzeniami szeroko komentowanymi w naukowym świecie. Biorąc zaś pod uwagę prawdę, że rzetelna wiedza rodzi się w dialogu i w dyskusjach, to niewątpliwie omawiana tu książka jest jedną z ciekawszych tez dyskusyjnych. Dlatego, zgodnie z intencją autora, można ją polecić tym, „którym nieobce jest zadziwienie nad istotą i naturą życia na Ziemi, i którzy nie unikają pytań o nasze miejsce pośród innych żywych istnień” (s. 29).

Michał Wyrostkiewicz
Instytut Teologii Moralnej KUL